

Przykro mi, taki kraj

Magdalena Środa
30 stycznia 2019



Co roku zdarza się kilka tysięcy przestępstw z nienawiści wobec migrantów z krajów muzułmańskich. I liczba ta rośnie.

Stowarzyszenie Nigdy Więcej opublikowało właśnie kolejny raport o ksenofobicznych napaściach w Polsce. Tym razem dotyczy on muzułmanów.

26 stycznia w Kościele katolickim obchodzono Dzień Islamu, o czym mało kto wie. Stowarzyszenie Nigdy Więcej nie jest, co prawda, częścią Kościoła katolickiego, ale ktoś honor tej instytucji ratować musi, choć gdyby to Kościół rozpowszechniał tolerancyjne przesłanie towarzyszące raportom tej pozarządowej organizacji, wiele mogłoby się w Polsce zmienić. Nie zmienia się.

W raporcie mamy monotonną wyliczankę wstrząsających faktów: „Grupa mężczyzn pobiła obywatela Pakistanu. Krzyczeli »Osama, Osama!« i bili. Poszkodowany miał złamany nos, wybite zęby, obrażenia głowy i klatki piersiowej (Ozorków, 3 stycznia 2017). Trzech mężczyzn zaatakowało pochodzących z Pakistanu pracowników lokalu gastronomicznego. Obrzucili ich wyzwiskami »Brudasy« i »Terrorysty«. Jeden z napastników wtargnął za bar, uderzył jednego z Pakistańczyków i pchnął go na gorący ruszt. (Świdwin, 8 kwietnia 2017). Nierozpoznany mężczyzna opluł dziewczynę, która nosiła hidżab. (Lublin, 21 czerwca 2017)”.

O długim raporcie stowarzyszenia Nigdy Więcej jedno można powiedzieć: nienawiść wobec „innych” nie zna lokalnych granic. Tymczasem prokuratury niemal nałogowo umarzają śledztwa. Według danych Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w 2018 roku na 430 postępowań w sprawie mowy nienawiści, tylko 41 skończyło się aktami oskarżenia. Jeden z pobitych, Kolumbijczyk (10 lat w Polsce), usłyszał w szpitalu od policjanta: „Przykro mi, to taki kraj”. W „takim kraju” jednak tak bardzo szanuje się wolność słowa i zgromadzeń, że przez Oświęcim, w rocznicę wyzwolenia obozu, może legalnie przejść marsz nienawistników (przepraszam: nacjonalistów) pod wodzą Piotra Rybaka i wykrzykiwać antysemickie hasła.

Można się oczywiście zgodzić z ministrem spraw wewnętrznych Joachimem Brudzińskim, że Rybak to nie antysemita lecz głupek, co jednak nie zmienia tego, że ten rodzaj „głupoty” kwitnie pod troskliwą opieką ministra oraz miejskich rajców. Za to obywatele RP protestujący przed partyjną telewizją, która zamiast informacji sęczy nienawistną propagandę, są regularnie spisywani przez bardzo aktywną policję. Bo to już nie „głupota”, ale zakłócanie porządku.

W szkołach nie ma żadnych zajęć, które miałyby nauczyć tolerancji, szacunku dla inności, przeciwdziałania mowie nienawiści, mimo że jest kilkaset godzin lekcji z zakresu „miłości bliźniego” zwanych katechezą. Nikt jednak nie wie, czego się na nich naucza i czy w ogóle się czegoś naucza, bo tolerancji i szacunku dla innych na pewno nie. Nikomu to jednak nie przeszkadza. Taki kraj.

Próbie wprowadzenia do szkół zajęć dotyczących promocji praw człowieka uniemożliwił w 2006 roku nacjonalista, minister edukacji Roman Giertych (rzeczywiście mniej głupkowaty niż Piotr Rybak) i tak już zostało. Przez osiem lat rządów PO w szkołach pod tym względem nic się nie zmieniło. W polityce też: zarówno mowa nienawiści, jak i walka z nią wykorzystywana jest do partyjnych i wyborczych celów.

Przykro mi, taki kraj.

<http://wyborcza.pl/7,75968,24411370,przykro-mi-taki-kraj.html>